

O ograniczeniach teorii semiotycznej w badaniach późnego PRL-u na przykładzie *Semiotyki Solidarności* Pawła Rojka

On the limits of application of semiotic theory in the studies
of the late socialism in Poland.

The discussion on *The Semiotics of Solidarity* by Paweł Rojek

Emilia Siczka

Polska Akademia Nauk, Polska

e-mail: e.siczka@is.uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8693-4434

Abstract

The article analyses the limitations of the semiotic approach to the studies of late socialism in Poland through the critique of Semiotic of solidarity: an analysis of the discourses of the Polish Unites Workers' Party and the Independent Self-Governing Trade Union Solidarność in 1981 written by Paweł Rojek in 2009. This paper questions the assumption made by Rojek about the historical continuity of the Russian *ancien régime* and Soviet modernisation project as supposedly constituting the same system of intelligibility. There is an alternative approach of reading the discursive relationship between Eastern and Western bloc through the genealogy of discursive practices instead of the duality of two semiotic systems as described by the Tartu-Moscow Semiotic School. Finally, the article assesses the applicability of Rojek's interpretation of Solidarity as belonging to the ternary system and the Party as belonging to the binary system.

Keywords

Soviet semiotics, Solidarity, late socialism, modernisation process, Polish People's Republic

1. Wstęp

W pracy postanowiliśmy dokonać pogłębionej analizy *Semiotyki Solidarności* Pawła Rojka z 2009 roku¹. Mimo że książka powstała ponad dekadę temu, nie będzie przesadą stwierdzić, że jej rama teoretyczna nadal w istotny sposób kształtuje dyskurs konserwatywny o Solidarności². Po pierwsze, publikacja zainspirowała konserwatywny trend myślenia o Solidarności jako o ruchu postmodernistycznym³; po drugie, w bieżących komentarzach do swojego tekstu Rojek postuluje rozszerzenie jego perspektywy semiotycznej dla operacjonalizacji kluczowej dla środowiska konserwatywnego refleksji Ryszarda Legutki⁴ o strukturalnym podobieństwie współczesnej myśli liberalnej i ideologii komunistycznej⁵.

Biorąc zatem pod uwagę, że autor *Semiotyki* dokonuje systematycznego dowartościowania swoich ustaleń z 2009 roku, wydaje się stosowne dokonać krytycznej analizy jego pracy pod kątem kilku istotnych wątpliwości, jakie nasuwają jego metoda i, w rezultacie, jego wnioski. Kolejne części artykułu poświęcone będą krytyce posługiwania się przez Rojka teorią semiotyczną wytworzoną na podstawie badań nad dyskursami rosyjskimi. Postawimy pytania dotyczące konsekwencji, jakie będzie miała dla wniosków Rojka postulowana przez niego ciągłość między Rosją ancien régime'u i sowieckim projektem modernizacyjnym. Następnie zrekonstruujemy relację dyskursywną i polityczną zawiązującą się pomiędzy blokiem wschodnim a zachodnim w oparciu na genealogii praktyk dyskursywnych zamiast na zaproponowanym przez Rojka dualizmie systemów semiotycznych. Na końcu pracy postaramy się ocenić przydatność wypracowanej w książce, ternarnej koncepcji Solidarności i dokonać negatywnej weryfikacji postulatu, jakoby metodologia badań Rojka dawała się uniwersalizować dla badań Polski potransformacyjnej.

2. Kontekst publikacji *Semiotyki Solidarności*

Semiotyka Solidarności z 2009 roku spotkała się z entuzjastycznym odbiorem polskiego środowiska akademickiego i publicystów⁶. Doceniono, że problematykę

¹ Tekst powstał w ramach finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki projektu pt. „Kształtowanie się habitusu narodowego a proces cywilizacji w Polsce po roku 1989: podejście figuracyjne” (2019/34/E/HS6/00295) oraz przyznanego przez Instytut Studiów Politycznych PAN stypendium imienia prof. Richarda Pipesa.

² Krzysztof Mazur, *Przekroczyć nowoczesność. Projekt polityczny ruchu społecznego Solidarności*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2017; Paweł Rojek, *Mesjanizm Solidarności. Religia, naród i reformy w latach osiemdziesiątych*, w: *Spółczesność teologiczna. Polska teologia narodu 1966–2016*, red. idem, Kraków: Wydawnictwo M, Klub Jagielloński 2016.

³ „Pressje” 2010, nr 21. Postmodernistyczna Solidarność.

⁴ Ryszard Legutki, *Triumf człowieka pospolitego*, Poznań: Zysk i S-ka 2012.

⁵ Paweł Rojek, *Język Solidarności. Semiotyka, postmodernizm i epoka błękitu*, „Nowy Napis Co Tydzień” 2020, nr 66.

⁶ Krzysztof Wołodźko, *Sens i tożsamość Solidarności*, „Obywatel” 2010, nr 3, s. 154–157; Elżbieta Ciżewska, *Recenzja książki P. Rojka „Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR*

Solidarności podjął przedstawiciel młodego pokolenia w sytuacji, w której lokalna dyskusja wokół ruchu zamarła, a przynajmniej straciła na zainteresowaniu starszej generacji socjologów⁷. Rojek był chwalony za innowacyjność podejścia, które można zdefiniować jako formę antropologii kulturowej w obszarze dyskursu PZPR z jednej strony i Solidarności z drugiej. Tekst uważa się za próbę dyskusji z *Samoograniczającą się rewolucją* Jadwigi Staniszkis, która w książce z 1982 roku zaproponowała perspektywę myślenia o opozycji politycznej wobec PZPR-u w kategorii binarnego odzwierciedlenia reżimu⁸. W książce Rojek przyjmuje rolę arbitra, mającego ustalić, czy Solidarność posługiwała się dyskursem binarnym, czy ternarnym, przy czym przyporządkowanie to ma świadczyć o odzwierciedleniu bądź przekroczeniu binarnego dyskursu partii. W tym celu autor posłużył się porównawczą analizą oficjalnych dokumentów IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR (Warszawa, 14–20 lipca 1981) i I Krajowego Zjazdu Delegatów Solidarności (Gdańsk, 5–10 września i 26 września – 7 października 1981). Nie będzie jednak przesadne skonstatować, że tekst Rojka zdradza większe aspiracje niż tylko próba oceny konkretnego dyskursu na podstawie dostępnych dokumentów, choć tak sformułowany projekt badawczy byłby zapewne przedsięwzięciem wystarczająco doniosłym wobec luki w literaturze przedmiotu. Rojek nie poprzestaje na analizie treści, w ramach której daje się ustalić ewentualne dyskursywne zależności między dwoma obozami w 1981 roku, ale usiłuje skonkludować znacznie więcej, niż uzasadniałby zasięg faktycznego badania. W konsekwencji tekst Rojka zawdzięcza swoją spójność bardziej retorycznej sprawności autora niż faktycznej zgodności związków przyczynowo-skutkowych z wysuniętymi propozycjami. W dalszej części artykułu chcielibyśmy wskazać te założenia tekstu Rojka, które czynią jego wnioski niefalsyfikowalnymi i narażonymi na projekcję ideologiczną.

Autor funduje swój tekst na teorii semiotycznej, która dwa typu dyskursu – binarny i ternarny – traktuje jako swoisty dla dwóch formacji kulturowych, wschodniej (Rosja) i zachodniej (Europa Zachodnia), innymi słowy – dyskurs binarny jest *par excellence* rosyjski, a dyskurs ternarny zachodni. Nietrudno zatem zauważyć, że w tekście Rojka pytanie badawcze o relację między dwoma dyskursami, partyjnym i solidarnościowym (odbicie lub przekroczenie), zaczyna wybrzmiewać jako pytanie o przynależność do jednej lub drugiej formacji kulturowej na podstawie materiału empirycznego, który wydaje się zbyt ubogi nie tylko, aby móc pozytywnie zweryfikować przyjętą genealogię dyskursów, ale też aby móc z całą pewnością zawyrokować o „ternarności” w całym przekroju historycznym i ideowym funkcjonowania Solidarności. Sposób myślenia, którym posługuje się Rojek, wydaje się bowiem następujący i zostanie tu odtworzony zgodnie ze strukturą wyводу autora – po pierwsze, dyskurs binarny to cecha kultury rosyjskiej, którą przeciwstawić można ternarności kultury zachodniej. Po drugie, partia komunistyczna

i NSZZ Solidarność 1981 roku”, „Stan Rzeczy” 2011, nr 1, s. 292–295; Michał Kaczmarczyk, *Spór o dyskurs Solidarności*, „Pressje” 2011, nr 25, s. 231–235; Bartosz Kaliski, *Tertium non datur? Czyli o ograniczeniach analizy dyskursu*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, nr 4, s. 767–772; Filip Pigan, *Nowa interpretacja Solidarności*, „Kultura i Polityka” 2011, nr 9, s. 157–161; Jakub Motrenko, *Dyskurs czasu przelomu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 4, s. 179–182.

⁷ Sergiusz Kowalski, Ireneusz Krzemiński, Michał Łuczewski, Tadeusz Szawiel, *Sąd nad „Semiotyką Solidarności”*. *Warszawskie dyskusje wokół książki Pawła Rojka*, „Pressje” 2011, nr 25, s. 236–243.

⁸ Jadwiga Staniszkis, *Pologne. La révolution autolimitée*, Paris: Presses universitaires de France 1982.

powieliła dyskurs binarny charakterystyczny dla kultury rosyjskiej i zaprowadziła rewolucję, analogiczną do wszystkich dotychczasowych przemian historycznych kraju, gdzie każda zmiana ma charakter całościowy i gwałtowny. Następnie PZPR imitujący dyskurs partii sowieckiej reprodukuje dyskurs binarny zakładający aprioryczną prawdziwość ideologii i korespondującą z nią hegemonię partyjną. Hegemonię tę w sensie politycznym przełamuje Solidarność, ruch społeczny spoza kontroli centralnej, któremu udaje się uzyskać znaczącą autonomię, a następnie przeobrazić w organizację o charakterze masowym. Książka Rojka zdaje się podążać za intuicją zbliżoną do teorii Gramsciego, gdzie dominacja ma charakter superstrukturalny, a jej ewentualne przewyciężenie nie jest wyłącznie kwestią *praxis* wymierzoną w elity partyjne, ale powinno dokonać się w przestrzeni symbolicznej. Kluczowa w ocenie Solidarności byłaby zatem nie sama skuteczność polityczna, ale opór wobec hegemonii kulturowej partii. Pytanie, które organizuje wywód Rojka, przybiera postać alternatywy – czy opozycja skupiona wokół Solidarności wytworzyła język symetryczny do partyjnego, czy też udało jej się wykształcić dyskurs ufundowany na innych zasadach, a tym samym stworzyć podstawy odmiennej kultury politycznej. Rojek zbiera argumenty podtrzymujące obie interpretacje, przy czym kluczem do odpowiedzi na pytanie o emancypacyjny społecznie charakter Solidarności jest dla niego precyzyjnie przyporządkowanie dyskursu związku jako przynależnego do systemu ternarnego.

3. Teoria semiotyczna a metodologia badań socjalizmu

Choć to nie Rosja, a lokalny konflikt między Solidarnością a Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą stanowi główny przedmiot pracy Pawła Rojka, „cywilizacja rosyjska” jest w *Semiotyce* kluczowym punktem odniesienia. W swoim tekście autor posiłkuje się teorią semiotyczną stworzoną przez tak zwaną szkołę tartuską, grupę badaczy zajmującą się przede wszystkim dyskursami tworzonymi w przednowoczesnej i wczesnonowoczesnej Rosji. Stosując tę teorię nie tylko do samego porewolucyjnego Związku Sowieckiego, co samo w sobie wiązałoby się z licznymi conceptualnymi trudnościami, ale także do późnosocjalistycznej Polski, Rojek postuluje ciągłość, która unieważnia szereg istotnych cezur, zarówno historycznych, jak i politycznych czy kulturowych. Postulowanie takiej ciągłości wydawałoby się czynić koniecznym niemały wysiłek argumentacyjny, który mógłby wykazać z jednej strony celowość, a z drugiej strony możliwość takiego posunięcia. Autor nie podejmuje jednak wprost zagadnienia przystawalności teorii wypracowanej głównie na średniowiecznych tekstach rosyjskich do dyskursu PZPR w 1981 roku. Zignorowanie cezury, jaką była porewolucyjna zmiana koncepcji modernizacji i próba dokonania głębokiej zmiany struktury społecznej, upodobania pozycję Rojka do stanowisk bardziej radykalnych reprezentantów amerykańskiej „sowieologii” – jest to zresztą powinowactwo zaobserwowane przez samego autora⁹.

⁹ „Książka ta wzięła się z podziwu dla rosyjskiej semiotyki, zachodniej sowietologii i polskiej socjologii”. Paweł Rojek, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków: Nomos 2009, s. 9.

Ta gałąź politologii, cechująca się niestabilną metodologią (braki w materiałach źródłowych rekompensowane spekulacją), przeżyła dwa poważne kryzysy, które sprawiły, że wiele z *acquis* tej poddyscypliny zostało zakwestionowane. Była to, po pierwsze, fala rewizjonizmu w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przeprowadzona głównie z pozycji historii społecznej¹⁰, po drugie – ostateczny kryzys wywołany dobitną nieumiejętnością objaśnienia powodów i natury rozpadu bloku wschodniego¹¹. Sowieologiczna koncepcja Rosji jako niezmiennej i ciągłej „cywilizacji”, którą posługuje się Rojek, nie odnosząc się w żadnej mierze do jej licznych krytyk powstałych w ciągu trzydziestu lat przed publikacją jego tekstu, prowadzi go do powielania problematycznych tez. W tym artykule poddamy analizie sposób, w jaki Rojek używa teorii semiotycznej szkoły tartuskiej, skupiając się przede wszystkim na konsekwencjach sowieologicznej, a więc w dużej mierze ahistorycznej koncepcji cezury między Rosją carską i sowiecką, którą autor się posługuje.

Tekst Pawła Rojka przedstawia semiotyczną teorię podziału kultur na systemy binarne i systemy ternarne. Systemom binarnym odpowiada przekodowanie wewnętrzne, wewnętrzny punkt widzenia, orientacja na wyrażenie. Systemom ternarnym natomiast – przekodowanie zewnętrzne, zewnętrzny punkt widzenia, orientacja na treść¹². Tekst zapoznaje nas z charakterystyką dwóch systemów, z której należy wnioskować o przyporządkowaniu przez autora systemu binarnego nie tylko dyskursowi partyjnemu państw bloku wschodniego, ale też całej rosyjskiej formacji kulturowej. Rojek, za Jurijem Łotmanem i Borisem Uspienskim¹³, stwierdza jednorodność struktury binarnej organizującej ogół dziejów Rosji:

Historia Rosji jest wdzięcznym przedmiotem badań, ponieważ stanowi przykład uporczywie odnawiającej się kultury binarnej. To właśnie struktura tej kultury pozwala na wyjaśnienie osobliwości dziejów Rosji i charakterystycznych cech **rosyjskiej duszy**¹⁴.

Jednocześnie binarności kultury rosyjskiej przeciwstawione zostają systemy ternarne, które miałyby odpowiadać społeczeństwom zachodnioeuropejskim. Społeczeństwa te reprezentują w tekście Rojka jedną formację kulturową, której cechą dystynktywną jest, po pierwsze, przyjęcie konwencjonalności języka (ta sama treść daje się zapośredniczać w różnej formie), po drugie, funkcjonowanie tzw. sfery neutralnej, która stanowi klucz teorii społecznej nakreślonej przez autora. W kulturach ternarnych bowiem elementy obce dla systemu, „nie-kultura” nie stają się automatycznie sferą antykultury, adwersarzem ideologicznym, przeciwieństwem.

¹⁰ Abbott Gleason, *'Totalitarianism' in 1984*, „The Russian Review” 1984, vol. 43, nr 2, s. 145–159; Sheila Fitzpatrick, *New Perspectives on Stalinism*, „The Russian Review” 1986, vol. 45, nr 4, s. 357–373; Władimir Berelowitch, *À propos de soviétologie*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations” 1987, vol. 42, nr 5, s. 1195–1207; Stephen F. Cohen, *Rethinking the Soviet experience: politics and history since 1917*, New York–Oxford: Oxford University Press 1985.

¹¹ Alexander J. Motyl, *The end of Sovietology: from Soviet studies to post-Soviet studies, w: The post-Soviet nations: perspectives on the demise of the USSR*, red. idem, New York: Columbia University Press 1992.

¹² Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 42–43.

¹³ Yuri M. Lotman, Boris A. Uspensky, George Mihaychuk, *On the Semiotic Mechanism of Culture*, „New Literary History” 1978, vol. 9, nr 2 (*Soviet Semiotics and Criticism: An Anthology*), s. 211–232.

¹⁴ Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 49.

Dyskursy binarne natomiast dzielą rzeczywistość na dwie sfery, z których jedną uznaje się za prawidłową, drugą nieprawidłową¹⁵. Sfery te – jak pisze Rojek – wzajemnie wyczerpują rzeczywistość, nie ma elementów znajdujących się w obu z nich na raz albo nieprzynależnych do jednej z dwóch binarnych opozycji. W konsekwencji system binarny tworzy sztywną normę obyczajową, gdzie wartościowanie na „prawidłowy” i „nieprawidłowy”, zgodny bądź niezgodny z systemem, dotyczy nie tylko dyskursu, ale też ogółu życia społecznego – w kulturze, gdzie związek między znaczącym a znaczącym ma charakter absolutny, nie ma bowiem zachowań neutralnych, które wymykałyby się sztywnej klasyfikacji na to, co odpowiadające i przeciwstawiające się przyjętym wzorcom:

Podział na to, co prawidłowe (prawdziwe, dobre) i nieprawidłowe (fałszywe, złe), nie dotyczy jednak tylko znaków z innych systemów. W kulturach zorientowanych na wyrażenie wszystko ma charakter znaczący. Wszystko więc – każdy przedmiot, każda czynność, każde zachowanie – jest albo prawidłowe, albo nieprawidłowe, albo dobre, albo złe, albo prawdziwe, albo fałszywe. Nie ma elementów pozbawionych znaczenia, a co za tym idzie – neutralnych. Taka wizja świata prowadzi do pełnego normowania życia, tak aby można było zawsze postępować dobrze i unikać złych zachowań¹⁶.

Z różnicy kulturowej, ugruntowanej na poziomie systemu semiotycznego Rojek wyprowadza więc z jednej strony, rosyjskie tendencje totalitarne, normalizujące ogół życia obywateli i bazujące na hegemonii jednej doktryny; z drugiej strony zachodnioeuropejską mentalność liberalno-demokratyczną, gdzie istnieje poszanowanie dla odmienności i pluralizm światopoglądowy. Jednocześnie różnica w warstwie społeczno-obyczajowej ma odpowiadać odmienny stosunek do własnej historii. W systemach ternarnych dominuje bowiem poczucie ciągłości historycznej – zmiany społeczne nie negują całej dotychczasowej kultury, a jedynie jej poszczególne elementy, przy czym to, co przestaje być odbierane pozytywnie, nie musi przejść w antytezę nowej normy¹⁷. Przeciwnie, ewolucja społeczna znajduje oparcie w „neutralnym rezerwuarze tekstów”, które mogą uzyskać aktualność w dalszym procesie historycznym. Podobna ciągłość jest jednak niemożliwa w ramach systemów binarnych, gdzie każda zmiana społeczna ma charakter gwałtowny i wszechoogarniający¹⁸. Historia transformacji systemu binarnego jest przy tym zawsze odtwarzaniem poprzednich stadiów, stanowiących kolejne „negacje negacji”, innymi słowy – rewolucja zmienia oś przyporządkowania elementów prawidłowych i nieprawidłowych w kulturze bardziej niż ich treść. Refleksja ta ma ogromne znaczenie strategiczne w wywodzie Rojka, ma bowiem usprawiedliwiać istotne założenie metodologiczne jego pracy, mianowicie ścisłe powiązanie ze sobą fazy przednowoczesnej z nowoczesną w historii Rosji.

Jurij Łotman, Boris Uspienski i ich współpracownicy pracowali na ogromnym materiale historycznym. Przedmiotem analizy były średniowieczne kroniki, pisma ruskich teologów, pomniki literackie, ikony, świątynie, rozmaite przekazy historyczne, pamiętniki, pisma polemiczne i dzieła literackie. Okres zainteresowania kończył się w zasadzie na XIX wieku, nie ulega jednak wątpliwości,

¹⁵ Ibidem, s. 39.

¹⁶ Ibidem, s. 40.

¹⁷ Ibidem, s. 48.

¹⁸ Ibidem, s. 44.

że te analizy zachowują ważność nie tylko w okresie komunistycznym, lecz także po rozpadzie Związku Sowieckiego¹⁹.

Według Rojka ważność analiz Łotmana i Uspienskiego dla okresu spoza periodyzacji przyjętej w badaniu zwyczajnie „nie ulega wątpliwości”, pomimo że analizowany przez tych autorów materiał zatrzymuje się na XIX wieku. Okres komunistyczny, a także pokomunistyczny jest postrzegany przez pryzmat paradoksalnego kontinuum z całą dotychczasową historią Rosji, mamy bowiem do czynienia z absolutną ciągłością w nieciągłości, która miałaby być charakterystyczna dla systemu binarnego, niezdolnego zarówno do wykreowania substancjonalnej zmiany, jak i przyswojenia jej z zewnątrz. Na gruncie semiotycznej teorii kultury nie daje się zatem pomyśleć, aby społeczeństwo rosyjskie mogło ulec przejściu ze społeczeństwa przednowoczesnego do społeczeństwa nowoczesnego. Możemy wnioskować z tekstu Rojka, że podobne przejście ma metodologiczny sens ekskluzywnie w odniesieniu do zachodniej Europy, kontrastowaną konsekwentnie z Rosją jako jej kulturowym przeciwieństwem:

W rezultacie w kulturach ternarnych zostaje zachowana ciągłość, historyczna więź między kolejnymi etapami jej rozwoju. Dotyczy to zwłaszcza kultury zachodniej, stanowiącej pod tym względem przeciwieństwo kultury rosyjskiej, w której ewolucja jest nieustannie przerywana²⁰.

Spółeczeństwo rosyjskie zostaje w tekście Rojka przytoczone jako przykład kulturowego systemu binarnego *par excellence*. Wydaje się, że skupienie się na przykładzie rosyjskim nie jest przypadkowe i wyraża pewne założenia ideologiczne autora. W rzeczywistości uparte powoływanie się na Rosję okresu ancien régime'u wypełnia lukę w analizie Rojka, ma bowiem ilustrować ciągłość kultury rosyjskiej, tak jakby socjalizm był tej kultury rdzennym wytworem, pomimo że wiemy, że aparat pojęciowy i determinacja dokonania przyspieszonej industrializacji są zaimportowane przez Rosję z Zachodu i podporządkowane zdeformowanej ideologii marksowskiej. Wskazanie na ciągłość kultu jednostki – od caratu przez stalinizm – ma legitymizować u Rojka brak refleksji nad samymi podłożami społecznymi czy ekonomicznymi, które pchają kraj ku socjalizmowi, a które musiałyby zmusić autora do przyjrzenia się właściwej genealogii omawianego przez niego dyskursu binarnego. Problem jednak w tym, że w ramach logiki przyjętej przez Pawła Rojka sens i właściwa proveniencja poszczególnych dyskursów pozostają obojętne dla analizy – jakkolwiek dyskurs, który miałby funkcjonować w projektowanym systemie binarnym, zostaje automatycznie wyzuty z oryginalnego znaczenia; system binarny nie przyjmuje bowiem treści wykraczających poza system. Rojek sugeruje, że w Rosji mamy do czynienia z binarną kulturą, której produktem są kolejne formacje polityczne, różne w formie, ale zasadniczo tożsame w treści. „Treść” pozostaje obojętne dla aktorów, system binarny reprodukuje się niezależnie od niej, innymi słowy – treścią rewolucji jest sama rewolucja, która nie tyle zrywa ze starym, co stanowi jego odbicie. Rewolucja jest sposobem reprodukcji tego samego systemu. Wobec założenia, że binarność obejmuje całe kultury, a nie poszczególne dyskursy, zmiana w systemie ma charakter całościowy i jest przejściem z „kultury” do „antykultury”. W tym sensie rewolucja bolszewicka

¹⁹ Ibidem, s. 49.

²⁰ Ibidem.

miałyby być formą reprodukcji caratu, bądź, szerzej, autorytaryzmu zakorzenionego w kulturze rosyjskiej.

Sposób, w jaki Rojek rozumie rewolucję bolszewicką, nasuwa pytanie dotyczące ograniczeń używanej przez niego teorii. Założenie o ciągłości w nieciągłości jest zasadniczo nieweryfikowalne – cywilizacja rosyjska, raz zidentyfikowana przez Rojka jako fundamentalnie binarna, z definicji nie mogła ulec przekształceniu w ternarną, nawet pod wpływem rewolucji poprowadzonej na sztandarach teorii społeczno-politycznej Karola Marksa, która, niezależnie od jej oceny politycznej czy filozoficznej, niewątpliwie była pokłosiem zachodniej myśli oświeceniowej. Zarówno brak ciągłości historycznej w momentach rewolucyjnych, jak i ciągłość praktyk autorytarnych ma potwierdzać tezę, według której nic istotnego nie mogło się zmienić w binarnej kulturze. Pytanie o to, która ciągłość i która nieciągłość jest definiująca dla systemu dyskursywnego (i politycznego) nie daje się wyartykułować w ramach zaproponowanego przez autora podejścia.

Jak widać, problematyczne dla sposobu, w jaki Rojek korzysta z teorii semiotycznej, jest zagadnienie przejścia z binarności do ternarności – o ile takie przejście może być w ogóle skonceptualizowane w ramach tej teorii, niejasny jest sposób, w jaki można postawić hipotezę dotyczącą takiego przejścia i jak można ją sprawdzić. Gwoli porównania, przytoczyć można inną próbę neostrukturalistycznej rekonstrukcji minionych systemów inteligibilności – tę zaproponowaną przez Michela Foucault w *Słowach i rzeczach*²¹. Nie tylko recenzenci, ale i sam autor tej pracy dostrzegli immanentną neostrukturalistycznemu podejściu trudność z konceptualizacją przejścia od jednego *epistémè* do następnego. Każde z tych przejść – których faktyczności Foucault nie kwestionował, wyodrębniając, inaczej niż szkoła tartuska, następujące po sobie, różniące się od siebie epoki pojmowania rzeczywistości społecznej, językowej i naturalnej w myśli francuskiej – pozostaje tajemnicą poza zasięgiem teorii. Zwrot metodologiczno-teoretyczny w myśli Foucault, który on sam określał w kategoriach przeniesienia akcentu z archeologii wiedzy, która miałaby polegać na filozoficznej rekonstrukcji systemów znaczenia, na „genealogię” praktyk (w tym praktyk dyskursywnych), która miałaby być radykalnie historyczną analizą konkretnych, ukonstytuowanych (w domyśle: obecnie istniejących) przedmiotów teoretycznych, należy rozumieć przede wszystkim jako próbę zmagania się z problemem „przejścia”. Zaniedbany w wywodzie Rojka problem przejścia, a właściwie dwóch przejść, które rysują się w książce – niedokonanej transformacji cywilizacji rosyjskiej przez marksistowską rewolucję oraz udanej transformacji totalitarnie binarnej Polski przez mieszaną specyficznie pojętej „zachodniości” i katolicyzmu, którą była dla autora Solidarność – stanowi wprowadzenie teorii semiotycznej Uspienskiego i Łotmana w tę samą ślepią uliczkę, w którą zawędrował (i z której następnie wychodził przez resztę swojej pracy akademickiej) przeszło pół wieku temu Foucault.

W istocie, choć sposób, w jaki autor prowadzi swój wywód, znacznie utrudnia zadanie pytania o charakter ciągłości i nieciągłości pomiędzy carską i sowiecką Rosją, próba skonfrontowania pracy Rojka z tym pytaniem jest konieczna dla oceny jej rezultatów. Należy zatem odwrócić przyświecające tekstowi założenie o fundamentalnie binarnym charakterze cywilizacji rosyjskiej i wyjść od faktycznego

²¹ Michel Foucault, *Słowa i rzeczy: archeologia nauk humanistycznych*, przeł. Tadeusz Komendant, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2006.

dyskursu produkowanego przez partie (sowiecką i polską). Czy w rzeczywistości socjalizm sowiecki ograniczał się do znajdowania społecznej legitymizacji dla autorytaryzmu, czy może odwrotnie – autorytaryzm jako forma ciągłości między „starym” a „nowym” był legitymizacją dla takiej ścieżki modernizacji, która zasadniczo uderzała w tradycyjną strukturę społeczną? Autorytarna forma polityki rosyjskiej – w formie kultu jednostki, hegemonii politycznej lidera, jest w literaturze przedmiotu często wyprowadzana z tradycji folkowej²². Bardziej obiecującym punktem wyjścia dla analizy są faktyczne praktyki związane z dyskursem modernizacyjnym wytwarzanym przez partię.

4. Dyskurs modernizacyjny – podejście genealogiczne

Zauważalne jest, że tekst Rojka mapuje podział semiotyczny na dwa systemy dyskursu na zimnowojenny podział geopolityczny. Podział ten z jego historyczną, zimnowojenną proveniencją nie zostaje jednak wprost sproblematyzowany, choć bez wątpienia ma duży wpływ na samorozumienie dwóch formacji politycznych jako dwóch konkurencyjnych formacji kulturowych. W tym miejscu chcielibyśmy zaproponować założenie alternatywne do tego, które przyjmuje Rojek, nie podzielając poglądu, że konflikt zimnowojenny wyrażał konflikt dwóch kultur (dwóch systemów semiotycznych), a wręcz, jak wielu byłoby skłonnych zaryzykować – dwóch cywilizacji²³. Przyjmujemy, że „zachodni” i „sowiecki” projekt modernizacyjny były w rzeczywistości oparte na jednej koncepcji modernizacji, przy czym ten drugi (sowiecki) przyjął rolę imitatywną wobec systemu zachodniego. Sposób, w jaki dyskurs sowiecki odnosił się do zachodniej historii rozwoju ekonomicznego i politycznego, jest bowiem wprost uwarunkowany markowskim modelem historii. Dzielnąc historię na poszczególne momenty, w których dominujące metody produkcji kształtowały następujące po sobie historycznie układy polityczne i społeczne, Marks uczynił wcześniejszy kapitalizm nieuniknionym punktem odniesienia dla aspirującego socjalizmu. W ten sposób nie tylko historia industrializującego się w XIX wieku Zachodu była dla wczesnego Związku Sowieckiego modelem, który należało zrealizować w przyspieszeniu – współczesne mu kraje zachodnie stały się obiektem niezdrowej, metafizycznie zabarwionej konkurencji.

System sowiecki nigdy nie konceptualizuje alternatywnej ścieżki modernizacji i rewolucji dla tej, która zostaje wyłożona przez Marksa. Jednocześnie w ramach koncepcji faz ekonomicznych u Marksa socjalizm stanowi przede wszystkim schyłkową formę zaawansowanego kapitalizmu, co składa się na główny problem jego implementacji w Europie Wschodniej, to jest w regionie, gdzie kapitalizm jest zasadniczo niedorozwinięty²⁴. Podstawowy paradoks rosyjskiej rewolucji leży

²² Edward Keenan, *Muscovite Political Folkways*, „The Russian Review” 1986, nr 2, vol. 45, s. 115–181.

²³ Stephen Kotkin, *Magnetic Mountain. Stalinism as civilization*, Berkeley: University of California Press 1995.

²⁴ Adam Leszczyński, *Skok w nowoczesność: polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.

w tym, że sytuacja społeczna i gospodarcza kraju według logiki marksowskiej wyklucza samą jej możliwość; w Rosji dominuje bowiem gospodarka agrarna z niewielkim zapleczem przemysłowym. Intensywna industrializacja charakterystyczna dla stalinizmu, priorytetyzacja rozwoju przemysłu ponad politykę społeczną, która zaspokajałaby potrzeby konsumpcyjne ludności, bierze się przede wszystkim z założenia, że Związek Radziecki ma dogonić Zachód, skoncentrować siły na produkcji i ograniczyć konsumpcję²⁵. Zachód, oficjalnie demonizowany jako burżuazyjna formacja kulturowa, w rzeczywistości stanowi punkt odniesienia jako model upragnionego stadium rozwoju zarówno w wymiarze ideologicznym (marksowskim), jak i wymiarze praktycznym, w ramach „fordyzacji” (*fordyzacja*)²⁶. Perwersyjna relacja z Zachodem, jaka kształtuje się w tym procesie, bierze się w naszej ocenie przede wszystkim stąd, że konieczność strukturalna dyktuje odrzucenie polityczne formacji kulturowo-społecznej, do której w rzeczywistości aspirują kraje bloku wschodniego. Zabieg protekcyjny, którego głównym wymiarem taktycznym jest zapewnienie nacjonalizacji produkcji, a w konsekwencji autonomii względem kapitału bogatszych gospodarek, ma polityczny sens jedynie w ideologicznej kontrze, pozornym odrzuceniu kapitalizmu, które dokonuje się jednak w logice kapitalistycznej (gdzie kapitalizm pojęty jest jako globalny system, nie jako rynek narodowy²⁷).

Uważamy, że sytuacja, w której projekt socjalistyczny pozostaje w imitatywnej relacji do Zachodu, przy jednoczesnej konieczności podkreślenia swojej odrębności, która stanowi jego rację bytu – stanowi bezpośrednią genealogię dyskursu binarnego, który charakteryzował język partyjny. Przy czym w wymiarze semiotycznym język ten zdeterminował zachodni sposób konceptualizacji reżimu socjalistycznego. Binarny dyskurs modernizacyjny wypracowany przez partię komunistyczną znalazł swój binarny odpowiednik w dyskursie zachodnim fetyszującym różnicę kulturową między „wschodem” a „zachodem” jako różnicę dwóch koncepcji wolności (wolność negatywna, nie pozytywna²⁸), różnicę między społeczeństwem obywatelskim a społeczeństwem totalitarnym²⁹, wreszcie różnicę między indywidualizmem a kolektywizmem³⁰. Antagonistyczna, binarna relacja, w którą weszły ze sobą dyskurs partii i dyskurs liberalny, przedstawiając się nawzajem jako własne antytezy, a wręcz – antykultury proklamowanej przez siebie

²⁵ „Scarcity was perceived as a temporary problem, particularly in the first years of the decade, part of the general belt-tightening and sacrifice required by the industrialization drive. Indeed, the shortages of these years, in contrast to those of the post-Stalin period, really were caused as much by underproduction of consumer goods as systemic distribution problems. Under the First Five-Year Plan (1929–32), heavy industry was the top priority and consumer goods took a poor second place”. Sheila Fitzpatrick, *Everyday Stalinism: Ordinary Life in Extraordinary times: Soviet Russia in 1930s*, Oxford: Oxford University Press 1999, s. 42.

²⁶ Kate Brown, *Gridded Lives: Why Kazakhstan and Montana are nearly the same place*, „American Historical Review” 2001, vol. 106, nr 1, s. 17–48; Richard Stites, *Revolutionary Dreams: Utopian vision and experimental life in the Russian Revolution*, Oxford: Oxford University Press 1989.

²⁷ Immanuel Wallerstein, *The Rise and Future Demise of the World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis*, „Comparative Studies in Society and History” 1974, vol. 16, nr 4, s. 387–415.

²⁸ Isaiah Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, przeł. Daniel Grinberg, w: idem, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, przeł. Hanna Bartoszewicz et al., Warszawa: Wydawnictwo ResPublica 1991.

²⁹ Karl R. Popper, *The Open Society and its Enemies*, London: Routledge Press 1945.

³⁰ Friedrich A. Hayek, *Road to Serfdom*, London: Routledge Press 1945.

kultury, odsłania naszym zdaniem faktyczną tożsamość pozornie konkurencyjnych modernizacji. To właśnie tożsamość, wspólny punkt wyjścia i podobna teleologia umożliwił funkcjonowanie dyskursu modernizacyjnego w ramach tego samego systemu binarnego. Jesteśmy przy tym dalecy od potraktowania binarności Wschód–Zachód, socjalizm–kapitalizm jako przyczynku do zidentyfikowania kultury całych społeczeństw jako systemów binarnych. Dyskurs modernizacyjny nie wyczerpuje bowiem kultury poszczególnych społeczeństw, choć niewątpliwie zdradza potencjał hegemoniczny.

W ramach teorii semiotycznej wykorzystywanej przez Rojka, a w konsekwencji w ramach koncepcji rdzennie rosyjskiej genealogii ideologii komunistycznej, którą przyjmuje autor, podążając za tezami sowietologii, nie da się zaadresować roli dyskursu modernizacyjnego w kształtowaniu się języka partii (zarówno w Związku Radzieckim, jak i krajach bloku wschodniego). Dyskurs modernizacyjny bowiem musiałby zostać zakwalifikowany jako dyskurs proveniencji zachodniej, a takie ujęcie utrudnia utrzymanie podziału na binarny Wschód i ternarny Zachód. O ile można mówić o binarności sowieckiego dyskursu o Zachodzie i o własnej modernizacji, ma ona mniej wspólnego z przednowoczesną i wczesnonowoczesną historią Rosji, a więcej z reakcjami na rozpoczynającą się w XVIII wieku rewolucję przemysłową. Reakcje te nie były specyficznie rosyjskie, a raczej ogólnoeuropejskie – dyskursy dotyczące metod modernizacji, zazwyczaj ujmowane w kontekście doganiania Anglii i przeciwdziałania jej monopolistycznemu potencjałowi, pojawiały się w wielu państwach, które Rojek zakwalifikowałby jako zachodnie – w Niemczech, Szwajcarii, a nawet, do pewnego stopnia, we Francji³¹. Rojek nie zauważa, że podział kulturowy, którym tłumaczy proveniencję dwóch bloków politycznych w XX wieku, nie pozwala uchwycić dyskursywnej specyfiki kształtowania się nowoczesności w Rosji, która w oczywisty sposób oparła się na wzorach zachodnich. O ile można wyobrazić sobie stanowisko badacza, które kwestionowałoby sukces modernizacji rosyjskiej, a wręcz przeczyłoby samej możliwości takiej modernizacji, w sensie dyskursywnym – na którym uparcie polega Rojek w swojej pracy – nie można zaprzeczyć funkcjonowaniu logiki modernizacyjnej w szeroko pojętych działaniach partii. Innymi słowy, Rojek mógłby podjąć się badania, w którym wykazałby, że kultura rosyjska była niekompatybilna z dyskursem modernizacyjnym proveniencji zachodniej. Konsekwencją próby modernizacji, posiłkującej się dyskursem wytworzonym w innym kontekście kulturowym, byłyby omówione w pracy Rojka liczne paradoksy dyskursu radzieckiego, który próbuje projektować myśl Marksa na niekompatybilne społecznie warunki. Zamiast tego Rojek, polegając na koncepcji „kultury binarnej”, która opiera się jakimkolwiek zewnętrznym wpływem, zamyka sobie drogę do sformułowania pytań o dyskursywne relacje między Wschodem a Zachodem, centrum i peryferiami. Taki wybór nie pozostaje obojętny dla sposobu, w jaki Rojek próbuje konceptualizować Solidarność, co chcielibyśmy przedyskutować w kolejnym rozdziale.

³¹ Prace Johanna Justiego, Jeana-François Melona, Jamesa Steuarta, Adama Smitha, Charlesa Davenanta omówione w: Istvan Hont, *Jealousy of Trade. International Competition and the Nation-State in Historical Perspective*, Harvard: Harvard University Press 2005.

5. Ternarność Solidarności a praktyka badawcza

Na podstawie powyższego streszczenia założeń teoretycznych i głównej linii argumentacyjnej książki Rojka możemy podzielić jego wywód na dwie części. Pierwsza łączy teorię semiotyczną zapożyczoną ze szkoły tartusko-moskiewskiej z zesencjalizowanym podziałem geopolitycznym na Wschód i Zachód, podtrzymywanym na łonie sowietologii. Druga ma pokazać, że Solidarność, posługując się dyskursem ternarnym, stała się kolebką postaw obywatelskich i demokratycznych w sytuacji zdominowania przestrzeni publicznej przez dyskurs binarny, to jest dyskurs ideologii komunistycznej, która – jak utrzymuje autor we wstępie swojej książki – była ideologią totalitarną, a więc wszechobowiązującą. „Wszechobowiązujący” charakter ideologii jest przy tym wprost wywiedziony z teorii totalitaryzmów bardziej niż z empirycznego badania historii społecznej PRL-u. W konsekwencji, opierając się na teoriach z lat pięćdziesiątych (Hannah Arendt³², Zbigniew Brzeziński³³), autor traktuje cały okres Polski Ludowej w sposób monolityczny, tożsamy ze stalinizmem.

W tym sensie (i chyba tylko w tym) można też mówić, że system społeczny w Polsce do końca miał charakter totalitarny – opierał się bowiem oficjalnie na totalitarnej ideologii. Oczywiście takie stwierdzenie może budzić niesmak zwłaszcza tych, którzy pamiętają tamte czasy. Co więcej, może prowokować zarzut o zamazywanie różnicy między „prawdziwym” totalitaryzmem epoki Stalina, i na przykład łagodnym autorytaryzmem epoki generała Jaruzelskiego. Z punktu widzenia słów (a nie postaw i prywatnych poglądów ludzi) nie ma jednak – o czym będzie jeszcze mowa – żadnej zasadniczej różnicy między stalinizmem a stanem wojennym. Pod względem „logiki” system komunistyczny pozostawał niezmienny; jego pierwszą zmianą był upadek³⁴.

Jednocześnie na podstawie tezy o hegemonii ideologii w PRL-u Rojek zdaje się legitymizować fakt, że badanie dyskursu w jego książce zostaje potraktowane jako wyczerpujące dla socjologii elit i opozycji w całym przekroju historycznym konfliktu między partią a Solidarnością.

Jak staraliśmy się wykazać wcześniej, w pracy Rojka perspektywa, która wiąże rozpoznanie o przekroczeniu dyskursu partii przez Solidarność, jest nieodzowna z geopolitycznym rozumieniem teorii semiotycznej, gdzie ternarność stanowi o przynależności kulturowej do Zachodu. W książce wnioskowanie to jest na tyle ortodoksyjne, że „ternarność” wywodzi się pośrednio z tych cech Solidarności, które miałyby składać się na protospółczeństwo obywatelskie, tak jakby zależność logiczna pomiędzy tymi dwoma kategoriami była tautologicznie oczywista. Jeśli ternarność implikuje społeczeństwo obywatelskie, to społeczeństwo obywatelskie będzie implikować ternarność, zdaje się utrzymywać autor. Takie ujęcie sprawia, że Rojek nie czuje się ograniczony materiałem źródłowym – ternarność można wywieść już nie tylko z analizy treści, ale także samych postaw członków czy nawet ich domniemanych intencji³⁵. Ternarność przestaje być cechą dyskursu,

³² Hannah Arendt, *The Origins of Totalitarianism*, New York: Schocken Books 1951.

³³ Carl J. Friedrich, Zbigniew K. Brzeziński, *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard: Harvard University Press 1965.

³⁴ Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 20.

³⁵ Rozdział „Opozycja jako przekroczenie systemu” (s. 133–166) traktuje zasadniczo o wartościach Solidarności w świetle komentarzy na jej temat, z których większość stanowi formę *témoignage*'u

staje się mentalnością i z samej mentalności aktorów można wnioskować o przełamaniu dyskursu binarnego, który miałby zasadniczo uniemożliwiać wykształcenie się postawy obywatelskiej i ciężać ku normalizacji życia, charakterystycznej dla ustrojów autorytarnych. Sam problem metodologiczny – to jest jaki przedmiot badania miałby po latach rzetelnie mediatyzować „postawy” członków Solidarności tak, aby orzec o dominującej tendencji – nie zostaje przez Rojka podjęty. W konsekwencji mamy do czynienia z konfuzją w ramach tego, co autor bierze za swoje źródło (*primary sources*), a co za naukowy komentarz *à propos* funkcjonowania Solidarności (*secondary sources*). Trzeba jednak oddać Rojkowi, że niejasność w ustanowieniu statusu źródeł stanowi odzwierciedlenie historycznego faktu, że socjologowie zajmujący się Solidarnością byli z nią bezpośrednio związani i po latach rozróżnienie pomiędzy dokumentem epoki a stanowiskiem naukowym przychodzi z wyjątkową trudnością. Niemniej, niepostrzeżenie dla autora książki, w jego pracy uprzywilejowany staje się *témoignage* bardzo elitarnej warstwy solidarnościowców. Refleksja o możliwej stratyfikacji społecznej w ramach Solidarności nigdy nie pojawia się w książce Rojka, gdyż model obywatelski obowiązujący w związku miałby czynić takie podziały obojętnymi. Rojek wielokrotnie, za pośrednictwem prac Ireneusza Krzemińskiego³⁶, Elżbiety Hałas³⁷, Alaina Touraine’a³⁸, dostarcza argumentów za ogólnonarodową inkluzywnością Solidarności. Nie miała to być organizacja ugruntowana na interesie jakiegokolwiek grupy (w tym grupy robotników) czy dyskryminująca drugą stronę politycznego konfliktu, tj. samo środowisko partyjne. Pokonanie podziału na „my” (społeczeństwo) i „oni” (partia) miało się odbyć poprzez wspólną tożsamość narodową. „Dogadaliśmy się tak jak Polak z Polakiem” – deklaruje cytowany przez Rojka Lech Wałęsa po podpisaniu umów sierpniowych³⁹. Podobne zapewnienie padają ze strony reprezentanta partii i możemy zauważyć, że antagonizmy na linii politycznej zostają w tym geście symbolicznie zwalczone przez niejasną formę unifikującego nacjonalizmu, która w tekście Rojka nie zostaje poddana semiotycznej analizie, ale zakwalifikowana z góry jako przejaw narodzin „społeczeństwa obywatelskiego”. Można zaryzykować stwierdzenie, że uprzywilejowanie „polskości” jako cechy dyskursu ternarnego nie jest zupełnie przypadkowe w analizie Rojka, łączy się bowiem z geopolitycznym uporem w przypisywaniu poszczególnym kulturom cech immanentnie binarnych bądź ternarnych.

Pytanie, które wydaje nam się fundamentalne w kontekście pracy Rojka, to przede wszystkim użyteczność naukowa klasyfikacji, których dokonuje autor. Innymi słowy, czy klucz, który stosuje Rojek, jest płodnym poznawczo sposobem, w jaki dałoby się pomyśleć relacje dyskursywne pomiędzy obozem rządzącym

elity intelektualnej związanej z ruchem. W ramach metody Rojka, uprzywilejowującej dyskurs, nie występuje żadne napięcie między praktyką a teorią, nie ma różnicy pomiędzy ideą Solidarności a jej rzeczywistym funkcjonowaniem.

³⁶ Ireneusz Krzemiński, *Solidarność. Projekt polskiej demokracji*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1997.

³⁷ Elżbieta Hałas, *Symboliczna konstrukcja Solidarności: konflikt interpretacji i polityka pamięci*, w: *Solidarność: wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, red. Antoni Sulek, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2006, s. 225–241.

³⁸ Alain Touraine, *Solidarność: analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. Andrzej Krasiński, Warszawa: Wydawnictwo Europa 1989.

³⁹ Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 147.

a opozycją. Użyta teoria semiotyczna wydaje się bowiem utrwalac dychotomiczne rozumienie procesów społecznych późnego socjalizmu, gdzie dwa dyskursy reprezentują już nie tylko konkurencyjne projekty polityczne, ale też dwie różne kultury. Stawiamy tezę, że Rojek angażuje się w próbę semiotycznego dowiedzenia niekompatybilności socjalizmu z polską kulturą, gdzie socjalizm zostaje przyporzędowany jako wytwór obcej kultury, przy pominięciu faktu, że PRL nie funkcjonował w społecznej próżni, jakkolwiek nie byłby stosunek moralny autora do reżimu. Socjalizm w Polsce nie funkcjonował w wyabstrahowaniu od dyskursu nacjonalnego, ale wręcz opierając na nim swoją legitymizację, co zostało przebadane w wielu wpływowych opracowaniach⁴⁰. Rojek może oczywiście stwierdzić, że posługiwanie się retoryką nacjonalną przez reżim było cyniczne, ale takie podejście wymagałoby innej metodologii pracy, sprzecznej z założeniami autora, który utrzymuje, że próba uchwycenia motywacji czy poglądów aktorów jest nieważna w badaniu PRL-u, gdzie ideologia bezpośrednio przekłada się na rzeczywistość społeczną⁴¹.

Punktem wyjścia Rojka nie jest materiał źródłowy, ale założenie, że dyskurs może być albo binarny, albo ternarny. Nawet sposób, w jaki Rojek organizuje w tekście tę alternatywę, odzwierciedla instrumentalność jego założenia. Autor wychodzi w dwóch następujących po sobie częściach rozdziału 4 od dwóch konstatacji – pierwsza zakłada, że Solidarność posługiwała się dyskursem binarnym, druga, że ternarnym i szuka poparcia obu tez z pozycji *tertium non datur*. Dotychczasowa krytyka tekstu Rojka ogranicza się zatem w dużej mierze do sposobu, w jaki obchodzi się on z innymi podejściami badawczymi – nie zostają one zakwalifikowane w książce jako różne ujęcia teoretyczne, ale umieszczone na jednej ze stron przyjętej przez autora ramy semiotycznej⁴². Nie będzie przesadą stwierdzić, że cała literatura przedmiotu, na jaką powołuje się Rojek, zostaje podzielona na teksty opowiadające się albo za binarnością dyskursu Solidarności, albo za jej ternarnością. Ze względu na apodyktyczność sądu, który odrzuca jakąkolwiek periodyzację, próbę nakreślenia historycznej zmienności, jesteśmy skłonni twierdzić, że celem Rojka nie jest analiza dynamiki przemian społecznych w Polsce w latach osiemdziesiątych, ale karkołomna próba wykazania, że Solidarność cechowało funkcjonowanie w innym, zachodnim kontekście semiotycznym, natomiast partię – posługiwanie się binarnością o proveniencji rosyjskiej. Dualizm ten ma dowodzić

⁴⁰ Maciej Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm: nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk 2001; Małgorzata Mazurek, *Morales de la consommation en Pologne (1918–1989)*, „Annals. Histoire, Sciences Sociales” 2013, vol. 2, nr 68, s. 499–527.

⁴¹ „Uznaję dlatego, że osobiste przekonania użytkowników dyskursu są nieistotne z punktu widzenia tematu pracy. Partia mogła utrzymywać fasadę ideologiczną tylko z obawy przed utratą legitymizacji i poparcia ze strony ZSRRR, ale struktura dyskursu warunkowała oficjalną wizję rzeczywistości i działania, jakie się w niej mieściły, niezależnie od wewnętrznych przekonań uczestników dyskursu”. Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 21.

⁴² „Mimo olbrzymiej wartości jego książki, Pawłowi Rojkowi nie udało się stworzyć w pełni progresywnej teorii. Paradoks polega na tym, że w ostatecznym rachunku jego teoria okazała się binarna. I tak autor podzielił uniwersum teorii Solidarności na dwa rozłączne zbiory: teoria może być albo binarna, albo ternarna, tertium non datur. Dalej, autor teorie ternarne uznał za właściwe, a binarne za niewłaściwe”. Michał Łuczewski, *Czy teoria Pawła Rojka jest progresywna?*, w: *Warszawskie dyskusje wokół książki Pawła Rojka*, „Pressje” 2011, nr 25, s. 243.

sukcesu Solidarności w ramach lansowania standardów demokratycznych. W samym wstępie książki zresztą Rojek nie kryje sentymentalnego zaangażowania w obronę dziedzictwa związku i nie będzie chyba wbrew intencji autora powiedzieć, że jego tekst wpisuje się w politykę historyczną ukierunkowaną na moralny opór wobec komunizmu bardziej niż w próbę empirycznego badania socjalizmu. Wysiłek badawczy nie jest więc skoncentrowany na zrozumieniu, w jaki sposób kształtował się dyskurs opozycyjny w ramach szerszego procesu historycznego, ale ukazaniu, jak Solidarność oparła się obcej kulturze reprezentowanej przez dyskurs partyjny.

W ramach sposobu myślenia Rojka jedna strona konfliktu operuje ideologią (dogmatyczny dyskurs binarny), druga natomiast – posługuje się nie tyle antyideologią (co stanowiłoby jedynie odbicie ideologii), co dyskursem obywatelskiego *common sense*, opierającym się jakiegokolwiek ideologii. Co ciekawe aideologiczny charakter Solidarności ma potwierdzać także funkcjonowanie w jej ramach tych grup, które miałyby być „reakcyjne”, binarne. Solidarność (pomyślana jako całość) jest zatem do tego stopnia aideologiczna, że funkcjonowanie w jej ramach grup zorientowanych ideologicznie dowodzi jedynie generalnego pluralizmu. Nietrudno zauważyć, że w rzeczywistości strategia „uśredniania” stosowana przez Rojka nie mówi nic o strukturze Solidarności. Zmiana akcentów w sposób, w ramach którego różnice nie dają się zaadresować jako potencjalnie treściotwórcze, treściotwórczy jest pluralizm sam w sobie, służy utrzymaniu pożądanego obrazu Solidarności. Wielokrotnie w pracy Rojek wygodnie usuwa z analizy to, co nie pasuje do jego wizji, przy czym zarówno opcja reakcyjnie robotnicza, jak i liberalna są potencjalnymi problemami teoretycznymi w jego rozważaniach. Rojek identyfikuje wprost dwa dyskursy binarne – komunistyczny w latach osiemdziesiątych i potransformacyjny, określony jako „polski liberalizm”, który osiąga prominencję w latach dziewięćdziesiątych. Możemy zaryzykować, że przyporządkowanie „liberalizmu” do kategorii dyskursu binarnego, odrębnego od Solidarności i wygodnie umiejscowionego w czasie po Okrągłym Stole, ma funkcję taktyczną. Chodzi w pierwszej kolejności o to, aby historia Solidarności ograniczyła się do walki o suwerenność – pomyślaną bądź to w prawicowej retoryce suwerenności narodowej wobec rosyjskiego, obcego komunizmu, bądź w kategoriach „obywatelskich” jako suwerenność społeczeństwa wobec aparatu państwowego. Należy zatem odzielić od siebie tendencje dostrzegalne już w łonie ruchu z późniejszymi trajektoriami jej liberalnie zorientowanych członków. Tym samym binarny dyskurs liberalny staje się u Rojka historycznie niezwiązany z Solidarnością. Rojek z jednej strony zakłada niemal ahistoryczną tożsamość związku w całym okresie jej trwania, z drugiej – stosuje zamaskowaną periodyzację, której nie tłumaczy wprost, ale która warunkuje charakter jego wywodu (analizowane dokumenty pochodzą z 1981 roku, ale ocena Solidarności, która miałaby z nich wynikać, ma być ważna w całościowej perspektywie).

6. Binarność partii w metodologii badań PRL

Celem tekstu Rojka była próba refleksji nad charakterem dyskursu Solidarności, to jest nad tym, jaką formę opozycji wobec systemu komunistycznego wykształcił ruch. Wywód strukturyzuje pytanie, czy w warstwie dyskursywnej Solidarność stanowiła odzwierciedlenie partii, czy faktycznie ją przekraczała, proponując rewolucję społeczną, opartą nie na negacji czy powieleniu wzorców partyjnych, ale na alternatywie, która zerwała z logiką binarnego systemu. Nie sposób w tym fundamentalnym dla pracy punkcie nie zadać pytania o naturę binarności partyjnej – jeśli bowiem założymy, że binarność dyskursu PZPR-u odpowiadał binarny system komunikacji w ogóle, stwierdzamy faktyczną hegemonię partii, która jest empirycznie wątpliwa. Rojek zdaje sobie sprawę, że podskórna koncepcja jednoznacznej hegemonii partyjnej jest słabym punktem jego pracy, dlatego we wstępie próbuje przede wszystkim przekonać czytelnika, że pytanie o zasięg faktycznej kontroli partii jest bez znaczenia dla socjologii późnego PRL-u. Dowiadujemy się, że ponieważ PRL stanowił przykład systemu totalitarnego, pytanie o zasięg kontroli reżimu czy stosunek poszczególnych aktorów do konwencji komunikacyjnych nie ma znaczenia dla przeprowadzanego przez Rojka badania – system totalitarny definiuje się bowiem precyzyjnie przez hegemoniczny charakter ideologii⁴³. Bez wdawania się w tym miejscu w dyskusję z paradygmatem totalitarnym jako takim oraz wskazywania na tautologiczność powyższego sposobu myślenia, chcielibyśmy zwrócić uwagę, że podstawową wadą książki Rojka jest przede wszystkim uproszczona interpretacja roli ideologii w społeczeństwach socjalistycznych. Dla Rojka ideologia jest jednocześnie hegemoniczna i idealnie tożsama z politycznymi celami władzy. Jeśli to jednak ideologia, a nie partia ma konstytutywny wpływ na kulturę polityczną PRL-u, wypada zauważyć, że sama ideologia stanowi potencjalne zagrożenie dla władzy. Tymczasem w perspektywie Rojka użycie ideologii w ramach opozycji wobec partii jest w ogóle nie do pomyślenia. Sposób, w jaki Rojek postrzega ideologię socjalistyczną, uniemożliwia pokazanie jakichkolwiek zależności dyskursywnych między partią a opozycją, ponieważ taka zależność miałaby z góry dyskredytować opozycję jako podporządkowaną dyskursowi binarnemu (a więc symbolicznie podporządkowaną partii). Niemożliwa do wykazania hegemonia partii, na której w dużej mierze musiałaby się opierać socjologia PRL-u skonceptualizowana przez Rojka, zostaje zatem zastąpiona hipostazowaną hegemonią ideologii. Autonomia ideologii nie może być jednak postrzegana tylko w kategoriach opresji politycznej, jakkolwiek w oczywisty sposób partia wykorzystywała ideologię dla partykularnych celów politycznych.

Próba stworzenia koncepcji, która mogłaby zaprzeczyć możliwemu oddziaływaniu ideologii socjalistycznej na Solidarność, wydaje się przedsięwzięciem chybionym w kontekście robotniczych korzeni ruchu i wysiłków inteligencji w apropiację dyskursu robotniczego na rzecz opozycji wobec partii⁴⁴. Przykład Solidarności może zatem ukazywać pewne strategie emancypacji społecznej na podstawie dyskursu, który wychodzi od partii, ale jednocześnie nad którym nie

⁴³ Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 18–21.

⁴⁴ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty do Partii*, w: Jacek Kuroń, *Dojrzwianie. Pisma polityczne 1964–1968*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2009, s. 5–89.

udaje się utrzymać kontroli politycznej. Rojek zdaje się nie zauważać, że to, co odróżnia późny socjalizm od okresu powojennego, to właśnie fakt, że polityczny interes partii coraz bardziej mija się z ideologią socjalistyczną⁴⁵.

7. Konkluzje

Rojek z jednej strony znajduje konkretne przykłady kultur binarnych i ternarnych, z drugiej podkreśla, że teoria dwóch systemów komunikacji prezentuje dwa typy idealne. Przewaga elementów binarnych lub ternarnych w kulturze danej społeczności miałyby decydować o jej całościowym przyporządkowaniu do systemu binarnego bądź ternarnego. To indukcyjne założenie jest metodologicznie wątpliwe – można analizować poszczególne dyskursy, związki między nimi, ale nie daje się na tej podstawie stwierdzić, czy wyczerpują kod symboliczny danej kultury, czy nie. Sam fakt możliwości wyizolowania z systemu niezależnych od całości dyskursów przeczyłoby zapewne istnieniu kultury binarnej. Podział na kultury binarne i ternarne jest więc niefalsyfikowalny – to, co nie pasuje do typu binarnego, zawsze można potraktować jako coś zewnętrznego dla tej kultury. Na przykład binarna w założeniu Rojka polityczna kultura Polski Ludowej zostaje w niejasny sposób wydestylowana od wpływów rdzennie „polskich” – dwa nurty, polski i socjalistyczny, są kulturowo odmienne i zasadniczo nie wchodzą ze sobą w kontakt (pierwszy jest bowiem ternarny, drugi – binarny). Cały PRL przez proveniencję geopolityczną jest niepolski, zdaje się sugerować Rojek. Nie dziwi zatem, że Rojek odmawia ujmowania Solidarności w zmienności historycznej, taka zmienność musiałaby bowiem zakładać pewną legitymizację socjalizmu w kształtowaniu postaw społecznych. Selektywność w obrębie rozumienia obszaru „polskości” w PRL-u jako wydestylowanego z wszystkiego, co „polityczne”, nietkniętego czynnika społecznego wydaje się szczególnie problematyczna. Wiarygodność Solidarności miałyby bowiem w oczach konserwatywnych autorów opierać się na afirmacji istnienia kultury całkowicie „podziemnej”, skutecznie opierającej się kulturze oficjalnej, a przez to nieulegającej „zanieczyszczeniu” komuną. Być może taka konceptualizacja nie jest najlepszym narzędziem zrozumienia przemian w polskiej historii najnowszej, bo skazuje badacza na przyjmowanie binarnej i w dużej mierze moralizatorsko zabarwionej pozycji wobec wielu zjawisk społecznych. Postulowalibyśmy, że o ile można klasyfikować dyskursy jako „binarne”, koncepcja jednorodnej kultury binarnej narzuca izolacjonistyczny sposób myślenia, w ramach którego nie daje się pomyśleć żadnej dynamiki społecznej.

Kultura ternarna poddaje się zatem analizie socjologicznej, kultura binarna natomiast – nie. Nietrudno zauważyć, że intuicje Rojka stanowią pokłosie paradygmatu totalitarnego w naukach społecznych, w ramach którego twierdzi się,

⁴⁵ Na przykładzie Związku Radzieckiego: Steven L. Solnick, *Stealing the state: control and collapse in Soviet institutions*, Harvard: Harvard University Press 1998. Przykład polski: Maciej Gdula, *Odważyć się być średnim. Genealogia i przyszłość polskiej klasy średniej*, „Krytyka Polityczna” 2015, nr 42, s. 42–57.

że społeczeństwa socjalistyczne przez hegemonię partii w ogóle nie dają się badać narzędziami socjologicznymi. Populacje totalitarne miałyby bowiem charakteryzować brak inicjatywy społecznej, czy też, posługując się konceptualizacjami z *Semiotyki*, brak strefy neutralnej, która wykazałaby autonomię wobec ideologii politycznej. U Rojka próżnia kulturowo-społeczna, w jakiej miałyby działać Solidarność, zostaje wypełniona powinowactwem z Zachodem, które – jak możemy wnioskować z deklaracji zamieszczonej we wstępie pracy – zapośrednicza się przez działalność Kościoła katolickiego⁴⁶. Wydaje się, że pozycja, którą zajmuje Zachód w pracy Rojka, stanowi formę anachronizmu – autor nie tylko widzi dyskurs komunistyczny jako nienowoczesny wbrew jego modernizacyjnej logice, ale też analizuje rok 1981 z perspektywy potransformacyjnej, tj. ocenia Solidarność według odniesienia do standardów demokracji zachodniej.

Książka Rojka staje się formą projekcji historii lokalnej na historię globalną – ponieważ rząd komunistyczny w Polsce formuje się i pozostaje pod wpływem Związku Radzieckiego, zakładamy, że komunizm jako taki ma proveniencję wyłącznie rosyjską, zasadniczo obcą kulturowo Zachodowi, do którego aspiruje Polska w ramach własnego procesu modernizacyjnego. Współcześnie modernizacja ta została wyznaczona przede wszystkim przez transformację ustrojową pomyślaną jako przejście z jednego bloku geopolitycznego do drugiego. W tym lokalnym sposobie myślenia niemożliwe wydaje się zrozumienie, że genealogia komunizmu wyrasta również z próby rattrapage'u, dogonienia Zachodu i upodobnieniu struktury społecznej do struktury zachodniej.

Biorąc pod uwagę bieżącą działalność publicystyczną autora, zachęcającego do zoperacjonalizowania podobieństw między liberalizmem III RP a komunizmem w ramach jego metody „destylacji” dyskursów jako albo binarnych, albo ternarnych, możemy domyślać się, że stawką tak zaproponowanej tożsamości liberalizm-komunizm byłoby precyzyjnie dowiedzenie „niezachodniości” procesu modernizacyjnego w oparciu na przesłankach konserwatywnych. Przy tym taka wybiórcza koncepcja Zachodu, gdzie zachodnie jest to, co przednowoczesne, przedoświeceniowe pozostaje w ostatnich latach charakterystyczna dla sposobu myślenia środowiska skoncentrowanego wokół „Pressji”, któremu – jako redaktor naczelny – przewodzi Rojek. Trudno jednak tę pozycję ideową, rozwijaną przez polskich konserwatystów jako „przełamanie nowoczesności”, obronić empirycznie⁴⁷. Dodatkowo wydaje się, że myślenie o polskim habitusie narodowym jako niepoddanym bieżącym aktualizacjom, kluczem destylacji tego, co narodowe z szerszych procesów modernizacyjnych i cywilizacyjnych, jest skazane na zreifikowanie „polskości” i definiowanie jej w sposób negatywny (by nie powiedzieć binarny).

⁴⁶ „Uważam, że zagrożenie militarne ze strony ZSRR odpowiada tylko za charakter dyskursu komunistycznego, a struktura myślenia Solidarności wynikała raczej z polskiego dziedzictwa kulturowego, w szczególności z katolicyzmu”. Paweł Rojek, *Semiotyka...*, s. 22.

⁴⁷ Paweł Rojek, *Awangardowy konserwatyzm. Idea polska w późnej nowoczesności*, seria „Biblioteka Myśli Politycznej”, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2016.

References

- Arendt Hannah, *The Origins of Totalitarianism*, New York: Schocken Books 1951.
- Berelowitch Wladimir, *À propos de soviétologie*, „Annales. Économies, Sociétés, Civilisations” 1897, vol. 42, nr 5, s. 1195–1207.
- Berlin Isaiah, *Dwie koncepcje wolności*, przeł. Daniel Grinberg, w: idem, *Dwie koncepcje wolności i inne eseje*, przeł. Hanna Bartoszewicz et al., Warszawa: Wydawnictwo ResPublica 1991.
- Brown Kate, *Gridded Lives: Why Kazakhstan and Montana are nearly the same place*, „American Historical Review” 2001, vol. 106, nr 1, s. 17–48.
- Ciżewska Elżbieta, *Recenzja książki P. Rojka „Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność 1981 roku”*, „Stan Rzeczy” 2011, nr 1, s. 292–295.
- Cohen Stephen F., *Rethinking the Soviet experience: politics and history since 1917*, New York–Oxford: Oxford University Press 1985.
- Fitzpatrick Sheila, *Everyday Stalinism: Ordinary Life in Extraordinary times: Soviet Russia in 1930s*, Oxford: Oxford University Press 1999.
- Fitzpatrick Sheila, *New Perspectives on Stalinism*, „The Russian Review” 1986, vol. 45, nr 4, s. 357–373.
- Foucault Michel, *Słowa i rzeczy: archeologia nauk humanistycznych*, przeł. Tadeusz Komendant, Gdańsk: Słowo/obraz terytoria 2006.
- Friedrich Carl J., Brzeziński Zbigniew K., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Harvard: Harvard University Press 1965.
- Gdula Maciej, *Odważyć się być średnim. Genealogia i przyszłość polskiej klasy średniej*, „Krytyka Polityczna” 2015, nr 42, s. 42–57.
- Gleason Abbott, *‘Totalitarianism’ in 1984*, „The Russian Review” 1984, vol. 43, nr 2, s. 145–159.
- Hałas Elżbieta, *Symboliczna konstrukcja Solidarności: konflikt interpretacji i polityka pamięci, w: Solidarność: wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, red. Antoni Sułek, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN 2006.
- Hayek Friedrich A., *Road to Serfdom*, London: Routledge Press 1945.
- Hont Istvan, *Jealousy of Trade. International Competition and the Nation-State in Historical Perspective*, Harvard: Harvard University Press 2005.
- Kaczmarczyk Michał, *Spór o dyskurs Solidarności*, „Pressje” 2011, nr 25, s. 231–235.
- Kaliski Bartosz, *Tertium non datur? Czyli o ograniczeniach analizy dyskursu*, „Kwartalnik Historyczny” 2011, nr 4, s. 767–772.
- Keenan Edward, *Muscovite Political Folkways*, „The Russian Review” 1986, nr 2, vol. 45, s. 115–181.
- Kotkin Stephen, *Magnetic Mountain. Stalinism as Civilization*, Berkeley: University of California Press 1995.
- Kowalski Sergiusz, Krzemiński Ireneusz, Łuczewski Michał, Szawiel Tadeusz, *Warszawskie dyskusje wokół książki Pawła Rojka*, „Pressje” 2011, nr 25, s. 236–243.
- Krzemiński Ireneusz, *Solidarność. Projekt polskiej demokracji*, Warszawa: Oficyna Naukowa 1997.
- Kuroń Jacek, Modzelewski Karol, *List otwarty do Partii*, w: Jacek Kuroń, *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964–1968*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2009.
- Legutko Ryszard, *Triumf człowieka pospolitego*, Poznań: Zysk i S-ka 2012.
- Leszczyński Adam, *Skok w nowoczesność: polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Krytyki Politycznej 2013.
- Lotman Yuri M., Uspensky Boris A., Mihaychuk George, *On the Semiotic Mechanism of Culture*, „New Literary History” 1978, vol. 9, nr 2 (*Soviet Semiotics and Criticism: An Anthology*), s. 211–232.
- Mazur Krzysztof, *Przekroczyć nowoczesność. Projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2017.
- Mazurek Małgorzata, *Morales de la consommation en Pologne (1918–1989)*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 2013, vol. 2, nr 68, s. 499–527.
- Motrenko Jakub, *Dyskurs czasu przełomu*, „Kultura i Społeczeństwo” 2012, nr 4, s. 179–182.

- Motyl Aleksander J., *The end of Sovietology: from Soviet studies to post-Soviet studies*, w: *The post-Soviet nations: perspectives on the demise of the USSR*, red. idem, New York: Columbia University Press 1992.
- Pigan Filip, *Nowa interpretacja Solidarności*, „Kultura i Polityka” 2011, nr 9, s. 157–161.
- Popper Karl R., *The Open Society and its Enemies*, London: Routledge Press 1945.
- Rojek Paweł, *Awangardowy konserwatyzm. Idea polska w późnej nowoczesności*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej 2016.
- Rojek Paweł, *Język Solidarności. Semiotyka, postmodernizm i epoka błękitu*, „Nowy Napis Co Tydzień” 2020, nr 66.
- Rojek Paweł, *Mesjanizm Solidarności. Religia, naród i reformy w latach osiemdziesiątych*, w: *Spółczesność teologiczna. Polska teologia narodu 1966–2016*, red. idem, Kraków: Wydawnictwo M, Klub Jagielloński 2016.
- Rojek Paweł, *Semiotyka Solidarności. Analiza dyskursów PZPR i NSZZ Solidarność w 1981 roku*, Kraków: Nomos 2009.
- Solnick Steven L., *Stealing the state: control and collapse in Soviet institutions*, Harvard: Harvard University Press 1998.
- Staniszki Jadwiga, *Pologne. La révolution autolimitée*, Paris: Presses universitaires de France 1982.
- Stites Richard, *Revolutionary Dreams: Utopian vision and experimental life in the Russian Revolution*, Oxford: Oxford University Press 1989.
- Touraine Alain, *Solidarność: analiza ruchu społecznego 1980–1981*, przeł. Andrzej Krasieński, Warszawa: Wydawnictwo Europa 1989.
- Wallerstein Immanuel, *The Rise and Future Demise of the World Capitalist System: Concepts for Comparative Analysis*, „Comparative Studies in Society and History” 1974, vol. 16, nr 4, s. 387–415.
- Wołodźko Krzysztof, *Sens i tożsamość Solidarności*, „Obywatel” 2010, nr 3, s. 154–157.
- Zaremba Marcin, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm: nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk 2001.